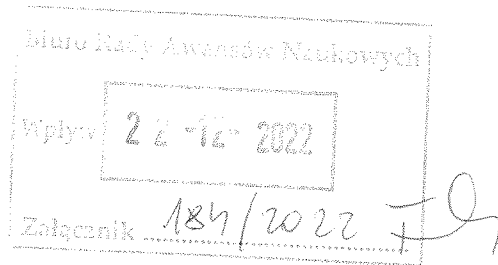



prof. dr hab. Piotr Błędowski
Instytut Gospodarstwa Społecznego
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie



Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Głowackiej pt.
"Produktywność społeczna osób starszych korzystających z usług
domów dziennego pobytu",
przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Aldony Andrzejczak
i promotora pomocniczego, dr Joanny Schmidt

Problem organizacji wsparcia dla osób starszych należy do najważniejszych w polityce senioralnej Polski. Sama potrzeba wspierania zarówno osób w dobrym lub względnie dobrym stanie zdrowia z myślą o przedłużeniu okresu ich sprawności, jak i ich rówieśników o ograniczonej sprawności, nie budzi już dyskusji. Brak jednak powszechnego przekonania o ważnej roli samorządu terytorialnego w organizacji i finansowaniu wsparcia. Zwyczajowo zapewnienie wsparcia obciąża rodzinę. Tymczasem może ona wywiązywać się z tego zadania w coraz mniejszym stopniu, a przy tym coraz większym kosztem. Stąd postulaty podejmowania przez samorządy działań w kierunku organizacji wsparcia półinstytucjonalnego (półstacjonarnego), na przykład w formie usług w domach dziennego pobytu. Ta forma okazuje się coraz bardziej popularna, zwłaszcza w kontekście deinstytucjonalizacji, a więc planowanego zmniejszenia roli placówek opieki całodobowej na rzecz rozwoju usług w środowisku miejsca zamieszkania. Usługi te nie muszą mieć indywidualnego charakteru i mogą być oferowane większej grupie świadczeniobiorców. Tak właśnie dzieje się w przypadku usług opieki półstacjonarnej.

Zmiany demograficzne i społeczne w populacji osób starszych, wyrażające się między innymi w częstszym niż dawniej zamieszkiwaniu seniorów w jednoosobowych gospodarstwach domowych, osłabieniu opiekuńczej i socjalnej funkcji rodziny, częściej zgłaszanym poczuciu osamotnienia oraz w zmianie ról społecznych w starości



powodują, że w zapewnianiu opieki i wsparcia coraz większą rolę odgrywają podmioty publiczne i organizacje samorządowe. Jednocześnie zmianie ulega obraz starości jako okresu wycofania się, rezygnacji i braku aktywności.

Tymczasem potrzeba aktywności charakteryzuje wiele osób starszych, nawet te pozornie wycofane i korzystające ze świadczeń pomocy społecznej. Im właśnie poświęcona została rozprawa doktorska mgr Magdaleny Głowackiej. Wprawdzie w pracy mowa jest nie o aktywności, ale o produktywności społecznej wybranej grupy seniorów, ale można chyba uznać, że różne formy aktywności i produktywność biernych zawodowo seniorów to dwie strony tego samego zagadnienia. Termin „produktywność” chyba lepiej nawiązuje do dyskusji, czy starsze osoby są już tylko konsumentami, podczas gdy młodsi, z których dochodów po części finansowe są świadczenia społeczne dla emerytów, mieliby być wytwórcami lub producentami. Określenie „produktywność” jest także bardziej uzasadnione z punktu widzenia słownictwa stosowanego w dyscyplinie ekonomia i finanse, w której otwarty został przewod doktorski mgr Głowackiej. W mojej ocenie, recenzowana rozprawa lokuje się na pograniczu dyscyplin ekonomia i finanse oraz nauki o polityce i administracji, więc z powodzeniem mogłaby być również procedowana w ramach tej drugiej dyscypliny.

Przez produktywność społeczną Autorka rozumie „różnorodne czynności wykonywane przez seniorów takie, jak obowiązki domowe, opieka nad osobami zależnymi, nieformalna pomoc udzielana przyjaciołom i sąsiadom, działania wolontariackie oraz rozwój kompetencji” (s. 6). Zapewne w ten sam sposób można byłoby określić niektóre formy aktywności osób w starszym wieku.

Rozprawa dotyczy ważnego zagadnienia, którego znaczenie będzie w przyszłości niewątpliwie wzrastać, przede wszystkim z powodu zwiększania się liczby i odsetka ludzi starych w społeczeństwie. Podjęta w rozprawie problematyka jest zatem ważna, a zarazem ciekawa. Doktorantka trafnie zidentyfikowała lukę badawczą – w potocznej opinii świadczeniobiorcy pomocy społecznej są wyłącznie biernymi konsumentami. Przeprowadzone badanie empiryczne udowadnia, że jest inaczej.

Autorka sformułowała jako cel swojej rozprawy „ocenę relacji między pobytem w dziennym domu w czasie pandemii COVID-19 a postawą produktywną społecznie osób starszych” (s. 5). W istocie chodzi o ocenę, na w jakim stopniu pobyt w ddp stymuluje osoby starsze do większej aktywności społecznej – formalnej i nieformalnej – na rzecz ich środowiska. Tytuł rozprawy jest jednak sformułowany szerzej – nie ma w nim odniesienia do okresu pandemii i samo badanie terenowe także nie zostało ograniczone do tego okresu. Znaczna część cytowanych wypowiedzi uczestników badania odnosi się również do wcześniejszych okresów. Spośród siedmiu zapisanych na s. 5 celów szczegółowych tylko trzy ostatnie bezpośrednio nawiązują do celu

głównego, rzeczywiście go uszczegółowiając. Pozostałe stanowią raczej cele dodatkowe, nie zawsze precyzyjnie przy tym sformułowane („Uporządkowanie dorobku naukowego z zakresu produktywności społecznej” – s. 5).

W rozprawie nie sformułowano tezy centralnej, ale same cele oraz wymienione na stronie 5 pytania badawcze pozwalają na uznanie, że Doktorantka podjęła próbę wykazania, że korzystanie z ddp zwiększa zainteresowanie osób starszych różnymi formami produktywności społecznej, a obok czynników instytucjonalnych, związanych z funkcjonowaniem ddp, rolę odgrywają również cechy osobowościowe klientów tych placówek.

Konstrukcja rozprawy jest czytelna i logiczna. Początkowa część pracy (na którą składają się trzy rozdziały) poświęcona jest omówieniu prawno-organizacyjnych uwarunkowań funkcjonowania dziennych domów pobytu oraz demograficzno-społecznym aspektom popytu na świadczenia udzielane w ramach pomocy półstacjonarnej. W rozdziale czwartym przedstawiona została koncepcja badania empirycznego, natomiast w dwóch kolejnych – wyniki badania. Całość zamykają uwagi końcowe, zawierające wnioski z badań i rekomendacje, bibliografia oraz aneks.

Podkreślając moją ogólnie pozytywną ocenę przedstawionej do recenzji rozprawy, zwrócę uwagę na nieprawidłowości lub błędy, jakie dostrzegłem w poszczególnych częściach pracy. Celem tego fragmentu recenzji jest wskazanie tych zagadnień, nad którymi Doktorantka powinna popracować jeszcze przed publiczną obroną.

W rozdziale 1 mgr Głowacka stwierdza: „Wśród przyczyn starzenia się społeczeństw (powinno być: ludności – *przyp. rec.*) należy wymienić fakt, iż najwięcej osób przyszło na świat w latach 50. oraz 60. ubiegłego wieku. Oznacza to, że obecnie wchodzi one w fazę starzenia.” (s. 16). Opinia ta jest całkowicie nieprawdziwa w odniesieniu do procesu demograficznego starzenia się ludności, ponieważ jego głównymi przyczynami są spadek liczby urodzeń (co jest zjawiskiem trwałym i o czym pisze Doktorantka nieco dalej) oraz wydłużenie przeciętnego czasu trwania życia. Gdyby było tak, jak objaśnia to Autorka, to proces demograficznego starzenia się ludności za 20–30 lat uległby wygaszeniu.

Nie jest zrozumiałe, dlaczego Autorka wymienia społeczne teorie starzenia się w porządku alfabetycznym, a nie chronologicznym, co pomogłoby śledzić przebieg dyskusji nad społecznymi aspektami starości. Na dodatek, w tej wyliczance, która w istocie niewiele wnosi do dyskusji nad podjętym problemem badawczym zabrakło jednej z dwóch klasycznych – obok teorii aktywności – a mianowicie teorii wycofania. Lektura wyników badań i ilustrujących je wypowiedzi uczestników procesu

badawczego prowadzi do konstatacji, że w gruncie rzeczy te dwie klasyczne teorie w dostatecznym stopniu opisują zachowania respondentów.

W rozdziale 2 pojawia się (s. 51) optymistyczna uwaga, iż w latach 2015 – 2020 liczba aktywnych zawodowo seniorów zwiększyła się w przypadku osób w wieku 60-64 lata o 203 tys., a w grupie osób w wieku 65+ o 128 tys. Trzeba jednak pamiętać, że osoby aktywne zawodowo to również zarejestrowani bezrobotni (pracujący to czynni zawodowo), a więc zakończenie opisu na zacytowanym stwierdzeniu niczego jeszcze nie wyjaśnia. Ponadto o wiele ważniejsza od liczby bezwzględnej osób aktywnych zawodowo jest informacja o ich odsetku w danej grupie wieku. Gdyby Autorka dokonała takiego porównania, to zauważyłaby, że nie ma podstaw do pozytywnej oceny procesu włączania osób starszych w rynek pracy.

Za najbardziej wymagający poprawy uznaję rozdział 3, zatytułowany „Polityka społeczna wobec seniorów”. Przede wszystkim, sama polityka społeczna wobec seniorów nie została zdefiniowana. Mgr Głowacka nie wskazała również najważniejszych podmiotów tej polityki ani jej celów. Pierwszy podrozdział, zatytułowany „Sytuacja seniorów w polskich realiach” nie ma określonych żadnych ram czasowych. Otwiera go charakterystyka ról społecznych, które nie tyle są istotną przesłanką polityki społecznej, co jej rezultatem. Drugie zagadnienie, któremu poświęcono więcej uwagi to aktywność seniorów. Pominięte lub tylko zaznaczone zostały najważniejsze dla polityki społecznej zagadnienia, a mianowicie sytuacja materialna (zwłaszcza dochodowa osób starszych, ich stan zdrowia i sytuacja rodzinna). Te trzy elementy mają również duże znaczenie dla produktywności społecznej osób starszych, toteż pominięcie ich uważam za poważne uchybienie.

Druga część tego rozdziału dotyczy domów dziennego pobytu. Tego rodzaju usługi półstacjonarne są świadczeniami pomocy społecznej. Podrozdział odnosi się tylko do tych placówek, bez ulokowania ich w systemie pomocy społecznej, a z kolei tego – tego w ramach zabezpieczenia społecznego. To jest błędne podejście, bowiem ddp nie działają w oderwaniu od innych świadczeń pomocy społecznej i działań lokalnej polityki społecznej. Należało je pokrótce scharakteryzować. Same informacje o okresie oczekiwania na miejsce w ddp mają niewielką wartość informacyjną: dotyczą dwóch miejscowości (a nie konkretnej placówki) i pochodzą z lata 2013 lub 2018. Nie zostało objaśnione, z czego wynika wspomniana na s. 72 rozpiętość okresu oczekiwania sięgająca od 12 dni do ponad roku. Jeśli chodzi o włączanie się gmin w realizację programu Senior+, to należałoby zwrócić uwagę na zobowiązanie do prowadzenia placówek przez gminy w ramach zadań własnych po upływie okresu dofinansowania z tego programu.

W trzeciej części tego samego rozdziału Doktorantka opisuje „pozostałe formy wsparcia”. Koncentruje się przy tym na świadczeniach pomocy społecznej, które – ze względu na kryterium dochodowe – nie mają powszechnego charakteru. Następnie mgr Głowacka wymienia uniwersytety trzeciego wieku. Mam jednak obawy co do określania UTW jako formy wsparcia. Niewątpliwie, jest to forma aktywizacji seniorów, często współfinansowana przez słuchaczy, ale uznawanie jej za formę wsparcia nie wydaje mi się uzasadnione. Po opisie UTW następuje znów powrót do opisu placówek opiekuńczych i programu Senior+. Z tak opracowanego podrozdziału można odnieść wrażenie, że inne formy wsparcia seniorów są dość przypadkowe i selektywne. Opis jest zatem wybiórczy i dalece niepełny.

Opis metod badawczych (rozdział 4) nie budzi zastrzeżeń, chociaż wśród czynników indywidualnych, mających wpływ na postawy seniorów wymieniłbym jeszcze okres korzystania z usług ddp. Ten wątek przewija się zresztą w cytowanych wypowiedziach respondentów. Na s. 99 Autorka podaje liczbę przeprowadzonych wywiadów. Było ich ogółem 121. Jest to liczba imponująca i znacznie przekraczająca potrzeby. Jak podaje mgr Głowacka, wśród respondentów było 88 kobiet i 29 mężczyzn. Ciekawi mnie, czy 4 nieujęte w tym zestawieniu osoby odmówiły odpowiedzi na pytanie o płeć, czy też nie znalazły dla siebie właściwego określenia?

Na s. 105 znajduje się wykres zatytułowany Wykaz decyzji podjętych przez wojewodę wielkopolskiego w sprawie działalności ddp w czasie pandemii. Poza datami wydania decyzji, wykres niczego nie objaśnia i nie pozwala ustalić, jaką politykę w tym obszarze prowadził wojewoda. Mgr Głowacka pisze, że dobór respondentów miał charakter celowy, ale jej stwierdzenie, że „respondentami stawały się wyłącznie osoby chętne” wskazuje raczej na pewną przypadkowość uwzględnionej w badaniu próbie. Prawdopodobnie nie wpłynęło to jednak na wyniki badania przy tak licznej próbie.

Rozdziały 5 i 6 zawierają opis wyników badania. Mocną stroną tej części rozprawy są dobrze ustrukturyzowane opisy poszczególnych elementów pobytu i aktywności w ddp. Bez uwag pozostały jednak niektóre informacje, na taki komentarz zasługujące. Przykładowo: „Na wycieczkę nie wszyscy mogli jechać, Ta jedna pani na wózku. To jedna pani zostaje z nią, a my wyjeżdżamy na 3 godziny” (s. 129). Pozostawianie jednej osoby w placówce to swego rodzaju forma wykluczenia, do którego akurat w placówce pomocy społecznej nie powinno dochodzić. Informacje o tym, że aktywność w ddp kończy się w porze obiadowej (s. 108) pośrednio wskazują na potrzebę rozszerzenia oferty i innego rozłożenia jej w czasie. Podrozdział 6.3 ma zawierać charakterystykę osób produktywnych społecznej, ale zamiast opisanie i uporządkowanie cech takich osób, Autorka odwołuje się do ich wypowiedzi, co utrudnia wskazanie cech charakterystycznych dla tej grupy seniorów.

Wnioski z badania są trafnie sformułowane i dobrze zaprezentowane. Dotyczą nie tylko samego zagadnienia produktywności społecznej seniorów, ale i funkcjonowania domów dziennego pobytu. Należy podkreślić, że większość wniosków nie odnosi się do funkcjonowania ddp w okresie pandemii Covid-19, ale w ogóle do działania tej instytucji polityki społecznej w skali lokalnej. Rekomendacje są zasadne, choć znów mają charakter bardziej uniwersalny i nie odnoszą się wyłącznie do okresu pandemii.

Scenariusz wywiadu pogłębionego został załączony. Na podstawie prezentowanych w rozprawie opinii rozmówców można uznać, że był on dostatecznie rozbudowany i wszechstronny, co umożliwiło wyeksponowanie ważnych aspektów związanych z aktywnością osób starszych korzystających z usług wsparcia dziennego. Nie mam uwag do zawartości bibliografii, choć w przypadku polskojęzycznych publikacji zapewne można by wskazać jeszcze kilka zasługujących na wykorzystanie, zwłaszcza w obszarze polityki społecznej wobec osób starszych.

Od strony edytorskiej praca budzi pewne zastrzeżenia. Zdarzają się błędy stylistyczne, na przykład „pojęcie produktywności społecznej zdefiniowano jako się różnorodne... – s. 6; własności zamiast właściwości – tamże; wykres 1 na s. 11 pokazuje udział, a nie liczebność osób w wieku 60+; brak znaku „%” po liczbie 8,7 (s. 54); na s. 59 zapisano: „Potrzeby osób starszych mogą być zaspokajane poprzez pełnienie różnych ról społecznych z uwzględnieniem własnych ograniczeń. Rozumie się przez nie...” Nie wiadomo, czy chodzi o potrzeby, czy o role społeczne, czy też o ograniczenia. Na s. 78 mowa jest o statusie cudzoziemcy, a nie cudzoziemca. Cytując dokumenty prawne (ustawa o pomocy społecznej, rozporządzenie RM w sprawie kryteriów dochodowych...) Autorka odwołuje się do numerów stron, na których zapisane są konkretne regulacje, a nie do numerów artykułów czy paragrafów (s. 80 i nast.). Muszę przyznać, że dotychczas nie spotkałem się z taką praktyką. Na s. 130 mowa jest o „różnych destynacjach turystycznych”. Polskojęzyczne określenie – kierunki albo cele wyjazdów turystycznych uważam za o wiele bardziej trafne.

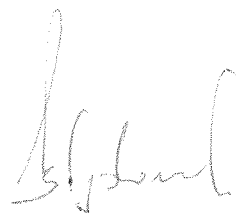
Chciałbym podkreślić, że zawartość dysertacji bardziej odpowiada jej tytułowi niż zapowiedzianemu przez Doktorantkę celowi zawężonemu do okresu pandemii. Mając na uwadze tytuł dysertacji, uważam przedstawioną do oceny pracę doktorską za dobrą.

Rozprawa doktorska mgr Magdaleny Głowackiej potwierdza nabycie przez nią umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Doktorantka trafnie zidentyfikowała lukę badawczą, właściwie dobrała metody badań oraz przeprowadziła je w należyty sposób. Zaprezentowany w poszczególnych częściach pracy wywód jest logiczny i klarowny. Wnioski z badania oraz rekomendacje dotyczą działań podejmowanych przez jeden typ instytucji samorządowych, ale mogą z powodzeniem

zostać wykorzystane w innych działaniach innych placówek, a przynajmniej służyć porównaniu podejmowanych działań.

Uwzględniając powyższe uważam, że przedstawiona do oceny rozprawa doktorska mgr Magdaleny Głowackiej spełnia warunki sformułowane wobec rozpraw na stopień doktora w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym z dn. 14 marca 2003 r. z późn. zm. oraz w rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 19 stycznia 2018 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim (...) i zasługuje na dopuszczenie do publicznej obrony, o co niniejszym wnoszę.

Warszawa, 20 grudnia 2022 r.

A handwritten signature in black ink, appearing to be 'Magdalena Głowacka', written in a cursive style.